ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA
VOL. II, 10 SECTIO H 1968

Z Katedry Ekonomii Politycznej Wydziału Rolniczego WSR w Lublinie
Kierownik: doc. dr Aleksander Kierek

Tadeusz KOŚCIAŃSKI

Społeczeństwo Rejowca Fabrycznego. Cz. I [1]

La population de Rejowiec Fabryczny. Ière Partie

WSTĘP

Miasto Rejowiec Fabryczny — początkowo jako osiedle — powstało obok rozbudowanej cementowni w latach pięćdziesiątych, choć dzieje tego obiektu wiążą się jeszcze z okresem 1913—1939.[2] Czas, jaki upłynął od zakończenia budowy osiedla — miasta [3] i dokonujących się procesów integracyjnych wśród jego mieszkańców, upoważnił do wstępnego zapoznania się ze strukturą społeczno-zawodową, rodzinną oraz warunkami materialnymi warstw i grup tam egzystujących. Temu ostatniemu zagadnieniu poświęciłem już pewną uwagę w stosunku do lat 1955—1959.[4] W studium nie rozważam sprawy o ile liczba mieszkańców stanowi o tym, czy jest to rodzaj osiedla czy miasta.[5] Wychodzę bowiem od przyjętych norm prawnych, które określają je jako miasto. Warto jednak

---

[1] Hasło Rejowiec-Fabryczny, opracowane w IV wydaniu Małej Encyklopedii Powszechnej PWN, podaje mylne informacje.

[2] Zob. T. Kościański: *Studia nad załogami wybranych przedsiębiorstw przemysłowych Lubelszczyzny 1925—1960*, Lublin 1966, s. 11.

[3] Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 VIII 1962/Dz. U. PRL nr 41, Warszawa dn. 18 VII 1962.

[4] Zob. T. Kościański: *Nabywanie wybranych artykułów pochodzenia rolnego oraz ich konsumpcja przez mieszkańców osiedla przyzakładowego w Rejowcu-Fabrycznym w latach 1955—1959*, WSR, Lublin 1965.

[5] Zob. B. Gałęski: *Socjologia wsi. Pojęcia podstawowe*, Warszawa 1966, s. 89. Zob. także K. Dziewoński: *Baza ekonomiczna i struktura funkcjonalna miast. Studium rozwoju pojęć, metod i ich zastosowanie*, Warszawa 1967.

zaznaczyć, że w dążeniach społeczeństwa fabrycznego[6] od samego początku budowy osiedla ujawniły się silne tendencje, by przekształcić je w miasto.

1. STRUKTURA SPOŁECZNO-ZAWODOWA MIESZKAŃCÓW I STAN LICZBOWY ICH RODZIN

A. Ogólna charakterystyka struktury społeczno-zawodowej

Zbudowanie nowoczesnej cementowni wpłynęło w pierwszym rzędzie na wzrost jej załogi. Podstawowa liczba pracujących zamieszkuje w mieście i na terenie wsi wchodzących w jego skład. Architekturę miasta stanowią: bloki mieszkalne, domki dwurodzinne z 10-arowymi ogródkami oraz domki jednorodzinne pracowników zamieszkałych na terenie wsi. Ta dość złożona konfiguracja architektoniczna wynika z wielorakich czynników. Nie ma ona obecnie zwartego charakteru urbanistycznego, znajduje się jednak na drodze do tego celu, ze względu na sytuowanie tam nowych instytucji usługowych.

Podstawowy trzon mieszkańców w wieku produkcyjnym, to pracownicy cementowni. Przed r. 1950 tkwili oni w społecznościach wiejskich i miejskich, rozmieszczonych na terenie Lubelszczyzny i kraju.[7] Przedsiębiorstwo o zautomatyzowanym charakterze pracy zmieniło w sensie ilościowym i jakościowym strukturę społeczno-zawodową pracowników nadając określonym zawodom priorytetowe znaczenie zarówno w opinii fabrycznej, jak i w mieście. Pod wpływem wciąż rozwijającego produkcję zakładu ukształtowały się nie tylko określone grupy społeczno-zawodowe w mieście, ale i na terenie okolicznych wsi. Dlatego z punktu widzenia udziału w społecznym charakterze pracy można wyodrębnić kilka podstawowych warstw zatrudnionych: a) na etatach fizycznych, b) na etatach fizycznych — posiadających ziemię, c) na etatach umysłowych.

Poza tym wyróżnić można zatrudnionych na różnych stanowiskach w innych instytucjach w mieście, jak i poza nim, a więc na terenie Lubelszczyzny (w tym miasta Lublina), także Krakowa, Katowic, Warszawy itp. W jej obrębie znajdują się zatrudnieni w Polskich Kolejach Państwowych, w cukrowniach, tartaku drzewnym, a także w wolnych zawodach.

---

[6] Fabryka, zakład, przedsiębiorstwo — używamy tych zwrotów jako synonimów.

[7] Zob. Kościański: *Studia nad załogami...*, s. 29.

Obok powyższych utrzymała się również warstwa ludności, która przez mieszkańców bloków zaliczana jest do rolników. Dysponuje ona określoną strukturą gospodarstw, podobnie jak pracownicy zatrudnieni na etatach fizycznych w cementowni (mieszkający na wsi).

Podstawową kategorię wśród wskazanych warstw pod względem ilościowym stanowią zatrudnieni na etatach fizycznych [8], odpowiednio zhierarchizowani w strukturze zawodowej, wynikającej z podziału pracy w przedsiębiorstwie. Zautomatyzowany charakter czynności w sensie ogólnym zatarł właściwie granice między pracą umysłową i fizyczną. Wpłynęło to również na zróżnicowanie małżeństw pod względem profilu społecznego i zawodowego. Mąż mając kwalifikacje zawodowe pracuje na etacie fizycznym, a żona zatrudniona jest w biurze tego samego przedsiębiorstwa lub w innej instytucji. W tych związkach małżeńskich wchodzą w grę takie zawody, jak: ślusarz, tokarz, elektryk, a także zatrudnieni na zautomatyzowanych stanowiskach pracy. Społeczno-zawodowy profil małżeństw związany jest z elementami kulturowymi jednostek oraz uwarunkowany dochodami z pracy. Powyższe okoliczności niwelują wśród mieszkańców i w społeczności fabrycznej pejoratywne urojenia o wyższości i nadrzędności jednych w stosunku do drugich.

Zdarza się, że elektryk zatrudniony w przedsiębiorstwie na etacie fizycznym pracuje dodatkowo jako operator filmowy w miejscowym kinie. Trudna typologia takich osób powoduje, że najczęściej one same indagowane o przynależność społeczną wymieniają zawód i miejsce pracy. Zmienia to kryterium ich osobistej identyfikacji z określoną warstwą społeczną. W społeczności badanej mamy do czynienia z grupami kobiet zatrudnionych na różnych stanowiskach. Są to często żony pracowników. Z analizy wynika, że wśród rodzin posiadających ziemię i zamieszkałych na wsi nie podejmują one pracy. Natomiast spośród 71 osób zatrudnionych na stanowiskach umysłowych 22 — to kobiety, przy czym 8 z tej liczby w r. 1966 pobierało dodatek rodzinny, zaś wśród 298 osób — 32 kobiety pracowały na etatach fizycznych, 14 z nich podejmowało (w tym samym roku) również dodatek rodzinny. U pozostałych dodatek ów podejmowali ich mężowie, poza oczywiście nieliczną grupą panien. Najliczniejszą grupą zatrudnionych w tej warstwie mieszkańców, która pracuje poza cementownią, stanowią kobiety.

Dążenie kobiet do pracy, choć przeciętnie niżej opłacanej w porównaniu do wynagrodzeń mężczyzn, jest znaczne i uwarunkowane elemen-

---

[8] „Definiujemy robotnika jako fizycznego pracownika najemnego nie posiadającego narzędzi produkcji na swój prywatny użytek, utrzymującego się z płacy roboczej i posiadającego świadomość pozycji i roli w społeczeństwie". J. Szczepański: *Założenia i ogólna koncepcja planu badań nad rozwojem klasy robotniczej*, [w:] *Studia nad rozwojem klasy robotniczej*, cz. I, Łódź—Warszawa 1961, s. 7.

tami emancypacyjnymi oraz warunkami materialnymi ich rodzin. Z badań wynika, że podejmują pracę nie tylko kobiety posiadające większą liczbę dzieci, ale przede wszystkim te, które mają ich przynajmniej dwoje, a także bezdzietne, dysponujące kwalifikacjami zawodowymi lub wykształcenie ogólnym oraz wyższym.

Kobiety zatrudnione poza domem stawiają określone wymagania wobec mężów co do pomocy w obrębie prac domowych. Chodzi o takie rodzaje, które są określane jako ciężkie, np. pranie itp. Ze strony ich mężów w świetle relacji nie napotykają w tym względzie na trudności. W dążeniach do zatrudnienia się u niektórych nie występuje potrzeba pracy w specjalnie obranym kierunku. „Mogę myć nawet butelki" — mówi młoda mężatka — „byleby była taka praca".

Kobiety posiadające więcej dzieci zajmują się przede wszystkim ich wychowaniem, a nawet „przetrzymywaniem" innych (wynika to z charakteru sąsiedzkich stosunków międzyludzkich) oraz prowadzą one dom i gospodarstwo domowe. Mimo wskazanych różnych tendencji podstawę utrzymania rodziny stanowi praca męża — ojca, poza tą grupą, która posiada gospodarstwa rolne.

Struktura klasowo-warstwowa mieszkańców miasta (wraz z wchodzącymi w jego skład wsiami) pod wpływem rozwoju przedsiębiorstwa zmieniła się z typowo rolniczej w przemysłową. Wśród pracowników zaś, niezależnie od aktualnego miejsca zamieszkania i zatrudnienia, utrzymał się taki typ ludzi, którzy są powiązani pewnymi bezpośrednimi i pośrednimi stosunkami z ziemią i gospodarstwem, potocznie zwani chłopami-robotnikami.[9] W analizowanej społeczności można wskazać na wyodrębnienie się dwu ich kategorii. Pierwsza jest ściśle związana z pracą

---

[9] Zob. R. T u r s k i: *Chłopi-robotnicy* [w:] *Socjologiczne problemy przedsiębiorstwa przemysłowego*, Warszawa 1965, s. 111. Autor opisując warstwę chłopów-robotników wymienia takie ich kategorie: robotnicy z działką (zatrudnieni poza rolnictwem) od 0,1—0,5; robotnicy-chłopi (zatrudnieni poza rolnictwem) od 0,5—2—3 ha; chłopi-robotnicy (zarudnieni poza rolnicwem), a należący do rodzin posiadających gospodarstwa rolne powyżej 2—3 ha. B. G a ł ę s k i zalicza te ostatnie gospodarstwa stanowiące główne, aczkolwiek nie wystarczające źródło utrzymania rodziny do tej samej kategorii, lecz wskazuje na ich większą powierzchnię — od 2—5 ha. (*Socjologia wsi. Pojęcia podstawowe*, Warszawa 1966, s. 24). Choć rozumiem intencję R. Turskiego wyłożoną w cyt. artykule, to jednak przy tej ostatniej kategorii podane sformułowanie „zaliczamy osoby zatrudnione poza rolnictwem, a należące do rodzin posiadających gospodarstwa" jest moim zdaniem pewnym uproszczeniem. Dwie pierwsze kategorie, to ci, którzy posiadają ziemię, są robotnikami-chłopami, a trzecia, która w zasadzie nie posiada — idąc za myślą R. Turskiego — i należy do rodziny, która ma ziemię w granicach podanych przez autorów, to... chłopi-robotnicy. Gdyby posiadali tę ziemię, wówczas taka klasyfikacja byłaby w pewnym sensie uzasadniona.

w cementowni, druga natomiast zatrudnia się poza tym zakładem oraz miastem. Rzutuje to na ich postawę wobec posiadania ziemi i gospodarstwa, zwłaszcza jeśli chodzi o dotychczasową powierzchnię tychże w ha.

B. Stan liczbowy rodzin

Studia nad rodziną w ogóle, rodziną chłopską, rolniczą, czy robotniczą zarówno w aspekcie historycznym, jak i socjologicznym, mają obszerną literaturę i długą tradycję badań.[10] Przemiany rewolucyjne po r. 1944 w Polsce oraz procesy industrialne skupiły na tej problematyce uwagę naukowców i polityków, słowem badaczy oraz praktyków. Na tle potrzeb ekonomicznych, planowanych i społecznych rodzina w systemie socjalistycznym stanowi przedmiot głębokich zainteresowań i studiów; pojawiło się wiele hipotez roboczych i uogólnień w odniesieniu do rodziny robotniczej oraz chłopskiej, w tym ostatnim przypadku poddanej procesom industrialnym. Nie zamierzam streszczać wszystkich przedstawionych w tej sprawie poglądów. Zagadnienie to stało się również przedmiotem moich badań zamieszczonych w cytowanych studiach oraz w pracy nad rodzinami pracowników państwowych gospodarstw rolnych i spółdzielczości pracy znajdujących się w środowisku miejskim i wiejskim Lubelszczyzny.[11] Te ostatnie dały asumpt do tego, by rozpatrzyć je w tym środowisku niezależnie od podawanych informacji przez małżonków w sprawie posiadanej liczby dzieci.

Dane szczegółowe dla określonych warstw i grup w tym względzie dotyczą lat 1961—1965. Wzięto pod uwagę taki podział dlatego, że uwidacznia on najsilniej stany i tendencje. Z punktu widzenia liczby rodzin oraz ich członków wyodrębnia się warstwa pracowników, których zaklasyfikowałem do zatrudnionych na etatach fizycznych — posiadających ziemię w postaci działek oraz większego areału (tab. 1).

Trzy pozostałe warstwy to zatrudnieni na różnych etatach — mający ziemię — zamieszkali zarówno na wsi, jak i w budownictwie miejskim, także pracownicy umysłowi oraz rolnicy. Z analizy wynika, że na przestrzeni wymienionych lat uwidacznia się wzrost dzieci w rodzinach do liczby, przede wszystkim 2 i 3. Od tej wielkości występuje spadek w przyroście naturalnym. Rodziny 5—7-dzietne są charakterystyczne i należą do warstwy zatrudnionych na stanowiskach fizycznych, zarówno

---

[10] Zob. K. Dobrowolski: *Studia nad życiem społecznym i kulturą*, Wrocław—Kraków—Warszawa 1966. Zob. także A. Kłoskowska: *Rodzina w Polsce Ludowej* [w:] *Przemiany w Polsce Ludowej*, Warszawa 1966.

[11] Zob. T. Kościański: *Rodziny pracowników państwowych gospodarstw rolnych i spółdzielni pracy Lubelszczyzny*. Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sectio E, vol. XXI (1966), 19, Lublin 1967.

jeśli chodzi o pracowników zamieszkałych na terenie ścisłego miasta[12], jak i wsi. Podstawowym trzonem badanych rodzin jest rodzina 2 i 3-dzietna o charakterze przede wszystkim dwupokoleniowym.

Tab. 1. Liczbowy skład rodzin pracowników zatrudnionych na terenie Rejowca Fabrycznego i poza nim w latach 1961—1965
Structure quantitative des familles des travailleurs employés à Rejowiec Fabryczny et hors de la ville, de 1961 à 1965

	Rok	Skład rodzin według liczby członków (w tym dzieci)									Ogółem zatrudnionych
		1	2	3	4	5	6	7	8	9	
Zatrudnieni w Cementowni na etatach fizycznych	1961	17	55	61	59	69	20	7	4	1	293
	1962	17	49	56	63	70	24	7	3	2	293
	1963	16	43	49	63	76	27	19	2	3	293
	1964	16	39	47	70	76	29	11	2	3	293
	1965	15	32	50	75	74	30	12	3	2	293
Zatrudnieni w Cementowni na etatach fizycznych tzw. chłopi-robotnicy	1961	5	26	13	20	11	7	2	3	1	78
	1962	5	15	10	25	12	7	2	3	1	78
	1963	4	15	9	22	15	7	1	4	1	78
	1964	14	15	7	20	16	9	1	4	1	78
	1965	14	14	5	24	16	9	2	3	1	78
Zatrudnieni na etatach umysłowych	1961	13	26	19	18	6	1	—	—	—	84
	1962	13	21	19	23	6	1	—	—	—	84
	1963	13	15	23	24	7	2	—	—	—	84
	1964	13	13	22	26	8	2	—	—	—	84
	1965	13	12	20	29	8	2	—	—	—	84
Zatrudnieni poza Cementownią w 1965 r.	1965	38	34	65	45	23	21	5	—	—	231
Rolnicy	1961	19	21	15	15	6	1	—	—	—	77
	1962	19	21	15	12	7	3	—	—	—	77
	1963	19	21	15	11	7	4	—	—	—	77
	1964	19	21	15	11	6	5	—	—	—	77
	1965	19	21	15	11	5	5	—	—	—	77

Wśród pięciu zestawionych warstw i grup (tab. 1) uwidacznia się pewien znamienny rys. O ile w obrębie rodzin zatrudnionych w przedsiębiorstwie i poza nim widoczny jest proces zmniejszania się liczby osób na rzecz większego stanu rodziny, to w warstwie rolniczej występuje

[12] Mamy na uwadze zamieszkałych w budownictwie piętrowym i domkach tzw. dwurodzinnych.

„zamrożenie” wzrostu rodziny pod względem liczby dzieci. Stan ten wiąże się również ze stałym odchodzeniem tych ostatnich do pracy poza rolnictwem.

W tych okolicznościach można przyjąć, że maleją rodziny rolnicze [13] pod względem liczby dzieci, a wzrastają w sensie pokoleniowym i liczbowym rodziny robotnicze na skutek przejścia rodziców do dzieci w mieście. Uczestniczą oni w procesie wychowywania wnuczków. Dlatego rodziny rolnicze stają się najczęściej dwupokoleniowymi, a robotnicze trzypokoleniowymi.

Sytuacja ta ma charakter przejściowy zarówno ze względów biologiczcznych, jak i społecznych. W tym ostatnim przypadku zaznacza się, ze strony starszych rodziców częste dążenie do zamieszkania oddzielnego, we własnym domku i na kawałku podzielonej wśród dzieci ziemi.

Przyrost naturalny we wszystkich badanych warstwach w stosunku do rodziny rolniczej jest uwarunkowany nie tylko elementami uczuciowymi; określoną rolę w tym względzie mają pewne przywileje w postaci dodatku rodzinnego oraz urlopu macierzyńskiego. W rodzinie rolniczej ten typ rekompensaty nie występuje. Dlatego należy się liczyć ze zmniejszeniem liczby dzieci „rolniczych” w stosunku do „robotniczych”.

Czy w świetle powyższych danych liczbowych należy spodziewać się większego przyrostu dzieci, które stanowią o aktualnych dążeniach małżonków wśród rodzin robotniczych. W wywiadach prowadzonych przez autora na terenie cementowni — jeden z robotników uzewnętrznił w tej sprawie pogląd, który zawierał w sobie pewien stan emocjonalny. Pracownik ów uzasadnił, że czworo dzieci to wcale nie tak dużo. Dużo ich jest do lat 16, ale później jest ich coraz mniej, a taka sytuacja w jego rozumieniu jest też zła. Z wypowiedzi wynikało, że odpowiedni czasokres, jeśli chodzi o rodzenie dzieci wiąże się też z ich stałym utrzymaniem przy sobie. Rodzice nie są „w późniejszym wieku bezdzietni”.

Obok tego występowały uogólnienia, które dotyczyły postawy dzieci (a zwłaszcza synów) wobec swych ojców na tle warunków materialnych rodziny. W okolicznościach kiedy ojciec mniej zarabia niż syn i ten pierwszy zwracał się do niego o pomoc materialną, to odpowiedź naj-

---

[13] „Zgodnie z generalnymi obserwacjami w bardziej zamożnych kategoriach ludności przyrost naturalny jest niższy. Wyjątek stanowiłaby ludność chłopska. Ponieważ poziom dochodów silnie skorelowany jest z klasowym podziałem społeczeństwa, można by sądzić, że różnice w przyroście naturalnym występują raczej między poszczególnymi klasami niż między kategoriami określonymi wysokością dochodu. W ramach zaś klasy, która jest zarazem całością kulturową, zależność przyrostu naturalnego od poziomu dochodów układać się może rozmaicie, być może w grupach społecznych o tradycyjnej kulturze — odwrotnie niż w całym społeczeństwie”. Zob. B. Gałęski: *Socjologiczna problematyka rodziny chłopskiej*, „Roczniki Socjologii Wsi”, nr 2, Wrocław—Warszawa 1965, s. 17.

częściej była negatywna. Z dialogu wynikało, że nie ma zainteresowania dla takiej liczby dzieci, ze względu na słabo zarysowany typ więzi między tymi generacjami w zakresie utrzymania rodziny ojca.[14]

Wydaje się, że rodzina większa niż 4 i 5 osób nie jest atrakcyjną, wiąże się to z szeregiem czynników materialnych i kulturowych — głównie emancypacyjnych wśród kobiet, które — jeśli już podejmą pracę i znajdą w nowym środowisku odpowiednie uznanie — nie rezygnują z niej w przyszłości. Okoliczność powyższa określa stosunek kobiety wobec liczby dzieci, a ich posiadanie ma charakter uczuciowy, przede wszystkim występuje zapotrzebowanie na dwoje dzieci obojga płci. Troje w takich okolicznościach nie stanowi wzoru, mimo że ilość ta utrzymuje się na wysokim poziomie.

Związek uczuciowy występujący między rodzicami a dziećmi powoduje, iż pragną usytuować je w innych środowiskach miejskich przy daniu im odpowiednich kwalifikacji i wykształcenia.[15] Dążenie powyższe nie wyklucza pozytywnego nastawienia do tego środowiska, w którym żyją. W chwili określenia stosunku subiektywnego do miasta, niektórzy z nich stwierdzają: „lubimy nasze miasto", mimo że ruchliwość mieszkańców jest czasami porównywana tam do „wędrówki ludów".[16]

2. POZYCJA MATERIALNA RODZIN

W rozdziale powyższym pragnę zastanowić się nad dochodami rodzin pracowników zatrudnionych w cementowni, jak i poza nią, wchodzących w skład miasta. Podstawę rozważań stanowić będą płace, dodatek rodzinny i premie uzyskane z tytułu pracy w wymienionym przedsiębiorstwie oraz dochód z innych źródeł, to jest z posiadania działek, gospodarstwa oraz kontraktacji płodów rolnych i chowu trzody chlewnej, a także przychodowości rocznej z gospodarstwa. Owe źródła dadzą się w jakimś sensie w przybliżeniu obliczyć i porównać. Dane zestawione

---

[14] Zob. J. Turowski: *Przemiany rodziny wiejskiej*, „Roczniki Socjologii Wsi", nr 2, Warszawa 1965; Tamże T. Kukułowicz: *Przypuszczalne kierunki przemian rodzin chłopów-robotników*, Roczniki Socjologii Wsi, nr 2, Warszawa 1965.

[15] Zob. Kościański: *Studia nad załogami...*, s. 111; *id.*: *Rodziny pracowników...*

[16] „Niemniej — pisze K. Dziewoński — ważną cechą, być może będącą narzędziem głównych przemian w mieście współczesnym, jest wzmożona ruchliwość człowieka — społeczna, kulturalna, lecz również fizyczna. Nowoczesna technika komunikacyjna znakomicie taką ruchliwość ułatwia, a nawet ją do niej zachęca. Sądzę, że ta wzmożona ruchliwość jest również cechą trwałą. Czyż można zakładać, że człowiek nie będzie wykorzystywał w swoim życiu jednostkowym tych zdobyczy, które mu przynosi nowa technika, a które już obecnie stały się podstawą kształtowania nowych stosunków społeczno-gospodarczych". *Op. cit.*, s. 101 i n.

w tabeli 2 dla V kategorii zatrudnionych wykazują określoną dynamikę wzrostu [17] płac i pewne względne wahania w indywidualnych wynagrodzeniach za płacę w latach 1961—1965. Z drugiej strony obok stałego wzrostu płac w przeliczeniu na zatrudnionego (po wliczeniu premii) uwidaczniają się dość wyraźne różnice między płacami oraz premiami kobiet zatrudnionych na etatach umysłowych i fizycznych. Wynika to z odmienności kwalifikacji tych kategorii pracowników.

Wynagrodzenie pracujących na etatach fizycznych, zamieszkałych na wsi i posiadających ziemię — gospodarstwa, kształtowało się na poziomie płac kobiet, zatrudnionych na etatach umysłowych, z pewnymi tendencjami wzrostu (tab. 2). Z powyższego wynika, że dochód przeciętny jednego członka rodziny kształtowany w tych warstwach jest najwyższy wśród rodzin pracowników umysłowych. Na drugim miejscu występują rodziny mężczyzn zatrudnionych na stanowiskach fizycznych. Na trzeciej pozycji znajdują się rodziny kobiet pracujących na etatach umysłowych, dalej na etatach fizycznych. Na ostatnim miejscu ustaliły się rodziny pracowników posiadających ziemię od 0,18 a — 7 ha (tab. 2). Konfrontując wszystkie kategorie zatrudnionych na etatach fizycznych w oparciu o przeciętny dochód, przypadający na głowę jednego członka rodziny, wypada podkreślić, iż płace mężczyzn pracujących na etatach fizycznych i posiadających ziemię w wymienionych wyżej granicach kształtowały się powyżej wynagrodzenia kobiet na analogicznych etatach (tab. 2).

W świetle tych rozważań na uwagę zasługuje pewna zależność między przyrostem naturalnym a określoną przeciętną sum przypadającą na jednego członka rodziny. Najwyższy dochód kształtuje się w warstwie pracowników umysłowych. Wchodzą tam w grę kwalifikacje zawodowe. Porównując same płace (w tym premie) mężczyzn na stanowiskach umysłowych i fizycznych stwierdza się małą między nimi rozpiętość, poza latami 1961—1962.

Dodać należy, że płace kobiet na stanowiskach umysłowych kształtowały się w latach 1961—1965 na poziomie robotników mających ziemię oraz były znacznie niższe od płac mężczyzn zarówno w kategorii zatrudnionych na stanowiskach umysłowych, jak i fizycznych. Jednak płace kobiet pracujących na stanowiskach fizycznych były niższe w stosunku do mężczyzn o około 50%.[18] Uwarunkowane to jest dość częstymi, czasami długotrwałymi chorobami tych pierwszych.

Jak więc kształtuje się dochód jednego członka rodziny w tych warstwach po dodaniu sum pieniężnych otrzymywanych z innych źródeł?

---

[17] Zob. R. Dyoniziak: *Potrzeby konsumpcyjne a problem fałszywej świadomości*, „Kultura i Społeczeństwo", 1967, t. XI, nr 6.

[18] Zob. S. Dziędzielska-Machnikowska i J. Kulpińska: *Awans kobiety*, Łódź 1966.

Tab. 2. Średnie płace roczne (brutto) zatrudnionych w Cementowni oraz przeciętny dochód na jednego członka rodziny kształtowany za pośrdniectwem płac, premii i dodatków rodzinnych w latach 1961—1965

Salaire moyen (brut) par an des personnes employées dans la fabrique de ciment et le revenu moyen par un membre de famille, composé de salaires, primes et allocations familiales, de 1961 à 1965

Zatrudnieni	1961		1962		1963		1964		1965	
	Średnia płaca jednego zatrudnionego	Średni dochód jednego członka rodziny	Średnia płaca jednego zatrudnionego	Średni dochód jednego członka rodziny	Średnia płaca jednego zatrudnionego	Średni dochód jednego członka rodziny	Średnia płaca jednego zatrudnionego	Średni dochód jednego członka rodziny	Średnia płaca jednego zatrudnionego	Średni dochód jednego członka rodziny
Mężczyźni na etatach umysłowych	35,948	8,298	38,413	8,654	34,076	8,471	39,489	10,382	41,967	11,361
Kobiety na etatach umysłowych	20,093	4,479	23,627	4,925	24,031	5,179	26,647	5,753	27,717	5,537
Mężczyźni na etatach fizycznych posiadający ziemię	22,627	5,563	21,179	5,260	25,561	5,594	26,256	5,661	25,710	5,277
Mężczyźni na etatach fizycznych bez ziemi	24,632	5,398	24,722	5,440	32,498	6,122	33,623	6,235	33,092	6,105
Kobiety na etatach fizycznych	14,272	4,333	15,081	4,847	18,035	5,601	17,852	5,740	19,609	5,444

Po wliczeniu dochodu z eksploatacji działek przydomowych i większych areałów zmienia się kolejność usytuowania rodzin pod względem materialnym (tab. 3).

Tab. 3. Przeciętny dochód w zł (brutto) jednego członka rodziny w r. 1965
Revenu moyen (brut) en zlotys par un membre de famille en 1965

Zatrudnieni	Ogólny przeciętny dochód w zł jednego członka rodziny kształtowany za pośrednictwem płac — posiadania i uprawy działki oraz gospodarstwa, także kontraktacji kultur rolnych	Uwagi
Mężczyźni i kobiety zatrudnieni w cementowni na etatach umysłowych	10.038,8	
Mężczyźni zatrudnieni w cementowni na etatach fizycznych posiadający ziemię od 0,18 a—7 ha	7.970,53	
Mężczyźni i kobiety zatrudnieni w cementowni na etatach fizycznych	6.400,94	Korzystający z 10 arowych działek przyzakładowych
Mężczyźni i kobiety zatrudnieni poza cementownią mający ziemię	6.657,05	
Rolnicy gospodarujący indywidualnie	6.198,90	Wliczono płace 8 osób, które pracują poza gospodarstwem

Najwyższy dochód utrzymał się nadal w rodzinach pracowników umysłowych, zaś na drugiej pozycji usytuowały się rodziny pracowników posiadających ziemię w granicach od 0,18 — 7 ha, zamieszkałych we wsiach miasta.

Na trzecim miejscu uplansowała się rodzina robotnicza korzystająca z działki przydomowej. Po ewentualnym wliczeniu sum pieniężnych do tego ostatniego typu rozliczeń, mieszkań służbowych oraz zmniejszonego kosztu utrzymania dzieci w przedszkolu tej kategorii pracowników, pozycja materialna ich rodzin formalnie biorąc będzie taka, jak tych, którzy posiadają gospodarstwa o podanej powierzchni. Przyjąwszy, iż dochód rodzin chłopów-robotników stanowi integralną sumę efektów

otrzymywanych za pośrednictwem eksploatowanego gospodarstwa [19] (kontraktacji kultur rolnych — w tym przemysłowych — i trzody chlewnej) obliczono, że ta kategoria osób dodatkowo otrzymała w r. 1965 około 50% tych sum pieniężnych (brutto), które podjęła na skutek pracy w przedsiębiorstwie. Spośród 56 gospodarstw tego typu 31 kontraktowało głównie trzodę chlewną i kultury rolne o charakterze przemysłowym — buraki, rzepak, tytoń. Te ostatnie stanowią przedmiot zainteresowań rodzin 4—9 osobowych, które posiadają gospodarstwa o powierzchni od 0,5—2,5 ha.

Rodziny robotnicze posiadające 10 arowe działki prowadzą chów trzody chlewnej (niektórzy nawet je kontraktują) oraz drobiu na potrzeby własne. Chów świń jest dość znacznie skorelowany z podejmowanym w tych latach wynagrodzeniem.

Pewne wahania w płacach uwidaczniają również to samo zjawisko w chowie trzody. Chów drobiu wykazuje stałą tendencję wzrostu i w porównaniu do gospodarstw rolnych jest on dość intensywny, mimo że nie w pełni może obrazować całokształt problemu.

W r. 1965 na obszarze 30 ha robotnicy-działkowicze wychowali dla potrzeb własnych 89 sztuk świń [20] i 581 drobiu, zaś w gospodarstwach rolnych o powierzchni 223,32 ha — 137 sztuk świń i 1 154 drobiu. Z tytułu wymienionego chowu robotnicy otrzymali dodatkowo około 300 000 zł na potrzeby własne.[21] Wliczenie innych jeszcze upraw w postaci ziemniaków, warzyw i owoców, których powierzchnie są dość znaczne, dochód ten powiększy o dalsze 100 000 zł (brutto). W stosunku do sum pieniężnych uzyskiwanych z pracy w przedsiębiorstwie jest to oczywiście nikły procent, zaś w porównaniu do otrzymywanych przez rolników, czy też robotników z większym areałem i wymienionym chowem — dość wysoki. Chów trzody oraz drobiu na obszarze około 300 ha, należącym do zatrudnionych w cementowni i poza nią w (tym działki robotnicze), w przybliżeniu w r. 1965 wynosił 179 świń (u rolników — 137), zaś drobiu 1 292 (u rolników 1 154). W stosunku do robotników zatrudnionych w cementowni dysponuję tylko sztukami kontraktowanymi (świnie) w odniesieniu do 31 na 56 posiadających ziemię (gospodarstwa). Na działce 10 a utrzymuje się w ciągu roku przynajmniej jedną świnię i około 10—15 sztuk drobiu. W czasie badań robotnicy uprawiający chów informowali, że

---

[19] Zob. T u r s k i: *op. cit.*, s. 111. Wydaje się, że trzeba wziąć pod uwagę i miasto i rodzaju przemysłu, a także to, kto dysponuje tą działką oraz rodzaj kwalifikacji działkowiczów. Działki są podstawą hodowli od róż począwszy na ziemniakach oraz warzywach i krzewach owocowych skończywszy.

[20] Por. K o ś c i a ń s k i: *Nabywanie wybranych artykułów...*, s 16.

[21] Za jedną kurę w przeliczeniu przyjęto 40 zł, a świnię kontraktowano po 2.300 zł za sztukę (brutto).

przy 4-osobowej rodzinie i płacy 2.000 zł brutto miesięcznie należy dochować się chociaż 2 sztuk świń po około 110 kg.

Gdyby przyjąć, że rodzina zatrudnionego w cementowni i poza nią, dysponująca różną wielkością gospodarstwa i klasą ziemi (w tym działki) chowała tylko jedną sztukę (świń) i około 20 drobiu, to ilość ich na wskazanej wyżej powierzchni w stosunku do rolniczej wynosiłaby 500 szt. świń i 2.000 szt. drobiu.

Powyższa charakterystyka eksploatacji działek i gospodarstw z punktu widzenia chowu świń oraz drobiu, a także kontraktacji kultur rolnych upoważnia do zwrócenia uwagi na aktywność gospodarstw należących do „rolników". Cechuje ich przede wszystkim chów świń oraz drobiu i utrzymywanie krów.[22] W nielicznych przypadkach chowają jałówki i buhaje, tym ostatnim rodzajem zwierząt interesują się rolnicy posiadający gospodarstwa o powierzchni 9 ha. Wziąwszy pod uwagę w naszych przeliczeniach chów świń i drobiu wraz z roczną przychodowością otrzymaliśmy w przybliżeniu dochód jednego członka rodziny rolniczej w r. 1965 (tab. 3). Do tego dodano płace roczne 8 rolników, którzy pracują poza gospodarstwem. Rodziny rolników ustabilizowały się na ostatnim miejscu w pięciu warstwach analizowanej społeczności, jednak rozpiętość między nimi ma tu raczej charakter względny, z uwagi na to, że nie wliczyłem sum pieniężnych otrzymywanych z mleka, jajek, a także kontraktacji roślin przemysłowych. Wzięcie tych ostatnich pod uwagę wpłynie na wzrost dochodu rodziny rolniczej do poziomu pozostałych warstw, poza umysłowymi.

W związku z tym na uwagę zasługuje dochód rodzin osób zatrudnionych poza cementownią. W pozycję materialną tej warstwy wliczono renty i emerytury 39 osób[23] oraz przychodowość z posiadanej ziemi — gospodarstwa, a także sumy pieniężne z chowu świń i drobiu. Osiągnęła ona trzecie miejsce w tabeli. W stosunku do pozostałych warstw sukces ten wiąże się z dość znaczną liczbą kobiet zatrudnionych w zakładach produkcyjnych i usługowych tego miasta oraz innych, także z wyższymi kwalifikacjami mężów pracujących na terenie innych województw kraju, co zwykle związane jest z lepszym przygotowaniem zawodowym i ogólnym. Na uwagę zasługuje mniejsza liczba dzieci w tych rodzinach.

Powyższa sytuacja materialna warstw wymaga podkreślenia dość charakterystycznego zjawiska, które występuje w związku z przechodzeniem członków rodzin z rolnictwa do pracy w przemyśle.

---

[22] Por. Kościański: *Studia nad załogami...*, s. 60 i n.

[23] Zob. P. Masłow: *Urządzenia i świadczenia socjalne, kulturalne państwa radzieckiego oraz ich odbicie w budżecie rodziny robotniczej* [w:] *Problemy pracy w ZSRR*, Warszawa 1962.

Obserwuje się przepływ sum pieniężnych od rodzin zamieszkałych na wsi do miasta oraz darów rodzinnych — różnego typu. Owa sytuacja skłania do twierdzenia, iż w obrębie tej społeczności wyrównuje się poziom życia. Mechanizm tych przepływów — choć bardzo skomplikowany i złożony musi być wzięty pod uwagę. Pozycja materialna warstw i grup, żywiołowo wyrównana, prowokuje do postawienia pytania na temat jej oceny ze strony mieszkańców. W inicjowanej dyskusji w gronie przedstawicieli tych warstw, w tym również radnych do Miejskiej Rady Narodowej (udział brały kobiety i mężczyźni), tok rozważań szedł raczej w kierunku przekonania, iż „wszystkim się dobrze powodzi". Jedna z osób zmierzała do następującego ustalenia: „wydaje mi się, że teraz lepiej powodzi się tym biedniejszym, mają motory [motocykle — TK]." W wypowiedzi tej zawarte jest porównanie poziomu życia ludności wsi z lat międzywojennych. Dodajmy, że w obecności tej osoby dyskutujący nad tymi problemami wskazali na nią dodając „ta bogatsza gospodyni". Może z tego względu pragnęła zwrócić uwagę na inny problem. Zebrani zastanawiali się nad sformułowaniami im zasygnalizowanymi, ale jednak przekonanie o względnej równości wybijało się na czoło ich uogólnień.

Atmosfera ta jest pewnym symptomem nowego, aczkolwiek nie w pełni ugruntowanego poglądu i nowej opinii, która zmierza w kierunku wskazania „wszystkim się dobrze powodzi". Pamiętać należy, że badane środowisko miejskie ma zaledwie kilka lat. Niemniej, biorąc pod uwagę stan wynagrodzeń w przekroju przeciętnym (tab. 1) oraz dochód przypadający na jednego członka rodziny (tab. 2) wraz z całokształtem sytuacji towarzyszących, uzewnętrznia się koegzystencja dwóch wzajemnie ze sobą skorelowanych sytuacji. Pierwsza wywodzi się z modelu teoretycznego społeczeństwa i jest uzasadniona. Kształtuje ona strukturę wynagrodzeń w obrębie poszczególnych warstw, poprzez różne czynniki i bodźce. Druga uzewnętrznia dążenia oddolne idące w kierunku społeczeństwa egalitarnego, a więc zabiega się o taki poziom warunków materialnych, który zachowuje minimalne dysproporcje w poziomie życia poszczególnych warstw tego społeczeństwa. Owe dwie równoległe stanowią w pewnym sensie prawidłowość życia.

3. STRUKTURA GOSPODARSTW ROBOTNICZYCH I ROLNICZYCH W LATACH 1955—1965

Ogólny areał ziemi i struktura gospodarstw robotniczych oraz rolniczych jest częścią składową przemian, pozycji materialnych, dążeń i tendencji znacznie wykraczających poza minione dwudziestolecie. Niemniej dla okresu 1955—1966 zagadnienie powyższe przedstawia się następująco.

Obszar, który należy do przedsiębiorstwa wraz z ziemią robotników i rolników stanowi zamkniętą całość; w tym obrębie ujawniły się zarówno tendencje wzrostu, jak i lekkiego spadku ogólnego areału w porównaniu do r. 1955, w którym zaczęła działać nowoczesna cementownia. Jak zatem przedstawia się struktura gospodarstw, które mają dość zawiłą przynależność z punktu widzenia ich posiadania [24] (tab. 4).

Idąc za podanym już podziałem społeczności na warstwy wyodrębniłem gospodarstwa należące do zatrudnionych w cementowni na etatach fizycznych i poza nią oraz do rolników. Z zestawionych danych wynika, że pracujący w cementowni w okresie 1955—1965 w liczbie 78, a zamieszkali we wsiach miasta, zwiększali posiadanie ziemi. Na wymienioną liczbę osób w r. 1955 — 22 miały ziemię o różnej wielkości, zaś w r. 1965 — posiadało ją już 56 osób.

Liczba posiadających ziemię wzrosła przede wszystkim w r. 1960. Ogólna powierzchnia w ha z 46 w 1955 r. wzrosła do 114,84 ha w r. 1965. Przychodowość zaś z 61 640 zł w 1955 r. wzrosła do 632 120 w r. 1965, oczywiście w stosunku do zmienionej powierzchni ziemi. Jakie czynniki uwarunkowały taką sytuację? W świetle posiadanych materiałów źródłowych podstawą w tym względzie stał się zapis ziemi przez ojca lub matkę na rzecz syna lub córki; kupno i sprzedaż [25] oraz dzierżawa odpowiednich powierzchni z Państwowego Funduszu Ziemi. W wyniku powyższych sytuacji nastąpił wzrost i podział ziemi we wszystkich kategoriach gospodarstw, z tym że najwyraźniej zaznaczył się w grupie o powierzchni od 1—2 ha, oraz od 0,18 a do 2 ha. Nastąpił też wzrost powierzchni w większych gospodarstwach (zob. tab. 4).

Nabycie ziemi przez robotników nastąpiło w oparciu o podział gospodarstw ojców i matek, z drugiej zaś strony poprzez kupno, w wyniku czego uzupełniono areał ziemi od 0,50 do 5 ha, a w wielu sytuacjach doszło do zaokrąglenia powierzchni do ponad 1 ha. Inna tendencja w tej grupie to odprzedawanie, przy jednoczesnym zatrzymaniu dla siebie 1 ha. Kupno ziemi i jej sprzedaż dotyczą niewielkiej grupy osób. Nabycie ziemi przez robotników wynikało z sytuacji losowych, które w pewnym sensie charakteryzują również zatrudnionych poza cementownią oraz rolników — jeśli tym terminem będziemy się posługiwali w odniesieniu do tych ostatnich w r. 1965. Dodajmy, że w obecnych warunkach, tak jak w przeszłości zamieszkali we wsiach posiadają działki, które dochodzą do 10 a, są one najczęściej wkomponowane w areał gruntów należą-

---

[24] K o ś c i a ń s k i: *Studia nad załogami...*, s. 55 i n.

[25] Zob. V. C v j e t i č a n i n: *Meduselječki promet zemlje (zakup i kupoprodeja) i prepračenje agrarnog moksimuma*, Beograd, november 1963, broj 4.

Tab. 4. Struktura gospodarstw robotniczych i rolniczych w latach 1955—1965
Structure des fermes agricoles des paysans et des ouvriers de 1955 à 1965

	Rok	0,18 1 ha	1–2 ha	2–2.5 ha	2,5–3 ha	3–7 ha	7–10 ha	Ogółem w ha	Przychodowość w zł	Posiadający ziemię		Ogółem zatrudnionych
										ma	nie ma	
Zatrudnieni w cementowni i zamieszkali we wsiach miasta	1955	5	7	4	—	6	—	46,04	61,640	22	56	78
	1960	13	17	9	6	9	—	97,72	179,670	54	24	78
	1965	12	19	9	8	8	—	114,84	632,120	56	22	78
Rolnicy	1955	3	8	11	9	30	3	228,78	441,690	69	—	—
	1960	9	17	9	8	27	2	222,81	306,310	74	—	—
	1965	9	15	11	11	24	3	223,32	794,560	75	—	—
Zatrudnieni poza cementownią	1955	27	9	2	6	8	—	79,09	173,140	52	181	233
	1960	40	25	4	10	10	—	140,72	254,978	89	144	233
	1965	92	26	1	10	11	—	159,27	561,140	140	93	233

cych do sióstr, braci itp. Zjawisko to jest charakterystyczne nie tylko dla tego regionu.[26]

Na przestrzeni wymienionych lat „powstało" najwięcej właścicieli ziemi o powierzchni od 1—2 ha. Procesowi podziału podlegają gospodarstwa od 3—7, utrzymuje się pewna stabilizacja gospodarstw od 7—10 ha, mimo że w jej obrębie następują podobne procesy, jak u zatrudnionych w cementowni i poza nią.

Nieliczne gospodarstwa powiększyły swój areał z (około) 4 do 9 ha, inne zaś z (około) — 11 ha zmniejszyły się do (około) 5 ha. Ta druga tendencja ilościowo biorąc jest znacznie mniejsza i dotyczy drobniejszych powierzchni. 23 gospodarstwa zaliczone do rolniczych są prowadzone przez kobiety — wdowy, których rodziny z natury rzeczy odznaczają się małym stanem liczebnym, a powierzchnia uprawowa ich gospodarstw waha się w granicach od kilkudziesięciu arów do 5 ha. Ponieważ wdowy te najczęściej prowadzą wspomniane gospodarstwa wraz z małymi lub dorastającymi dziećmi, w miarę ich dojrzewania i wchodzenia w związki małżeńskie, gospodarstwa tego typu ulegają stałemu podziałowi. Okoliczność ta powoduje również napływ mężczyzn z odległych wsi (poprzez

[26] Dlatego sądzę, że stwierdzenie R. Turskiego „czasem określa się tym pojęciem każdego pracownika [chłop-robotnik — T. K.] zatrudnionego poza rolnictwem, a zamieszkałego na wsi, lecz w tym przypadku są to już oczywiste nieporozumienia" — jest wątpliwe. Turski: *op. cit.*, s. 108.

związki małżeńskie), którzy po pewnym czasie przechodzą do pracy w przemyśle lub w innych instytucjach miasta.

Proces starzenia się rolników rzutuje na problem, który może być rozpatrywany w innej płaszczyźnie. Warto jednak dodać, że dalszy rozwój miasta wymagał będzie analizy właściwego wykorzystania opuszczonych czy podupadłych gospodarstw i gruntów pod intensywną uprawę warzyw itp. dla tego lub innego miasta.[27] Dotychczasowa intensywność występująca w podziale gospodarstw i dostosowanie ich do możliwości i zainteresowań członków rodzin i właścicieli — pracujących w przemyśle pozwala stwierdzić, iż ogranicza się ich powierzchnię do 2 ha oraz 10—30-arowej działki. Ta ilość ziemi może być uprawiana siłami nielicznej rodziny, a także przez osoby samotne, starsze, którym daje to zadowolenie, że ich praca stanowi podstawę do usatysfakcjonowania córki lub syna z chwilą, gdy ci odchodzą do pracy poza dom rodzinny (w tym środowisku). Orientacja powyższa panuje również wśród aktualnych rolników.

Jeśli porównamy w tych okolicznościach strukturę gospodarstw analizowanych trzech kategorii mieszkańców, to uwidacznia się wszędzie niemal równorzędny ich stan obszarowy z tym jednak, że na skutek „przelewania" pewnych obszarów ziemi z ojca na syna, czy z matki na córkę lub podziału gospodarstwa, mamy do czynienia z pewną stabilizacją ogólną powierzchni u „rolników", a wśród robotników zarysował się wzrost ogólnego areału ziemi, z tendencją do jej rozdrabniania, najsilniej wśród tych, którzy pracują poza cementownią. Ta druga kategoria robotników, zatrudnionych raczej poza granicami miasta zmniejsza zainteresowanie eksploatacją ziemi i jej posiadaniem obszarowym w stosunku do pierwszej — zatrudnionej w cementowni. U ostatniej kategorii gospodarstwa od 2—7 ha przy mniejszej ilości osób stanowią większą liczbę niż w drugiej (do niej wliczono działki wdów, rencistów i emerytów). Z tego względu ogólna przychodowość z posiadanej ziemi jest większa u kategorii pierwszej niż drugiej i jest zbliżona do przychodowości rolników, choć ci ostatni dysponują większym od nich areałem.

W związku z tymi tendencjami należy przyjąć, że wraz z dalszym rozwojem miasta druga kategoria robotników z ziemią będzie dominować i stabilizować strukturę gospodarstw w tym rejonie. Sądzę, że ta właśnie kategoria robotników jest charakterystyczna dla pracujących poza omawianym miastem.

W literaturze naukowej i publicystyce posiadający ziemię robotnicy o różnej strukturze ich powierzchni są zaliczani do kategorii chłopów-

---

[27] Rozważając te i inne problemy autor proponuje wykup na rzecz państwa. Zob. Kościański: *Studia nad załogami...*, s. 64 i n.

-robotników lub robotników-chłopów i od tych członów są urabiane ich pochodne w rodzaju: chłopi-interesanci, chłopi-urzędnicy, robotnicy-rolnicy, także dwuśrodowiskowcy.[28]

Powstaje pytanie czy gospodarstwo o niepełnych możliwościach utrzymania rodziny, w wyniku czego członkowie zarobkują poza rolnictwem, może stanowić uzasadnienie do klasyfikowania go jako chłopskie-robotnicze, czy można pracą poza rolnictwem członków rodzin z tego rodzaju gospodarstw charakteryzować mianem chłopów-robotników? Wydaje się, że klasyfikacja winna być oparta przede wszystkim o dane własnościowe, do kogo gospodarstwo należy.

Jeśli właściciel pracuje poza tym gospodarstwem, wówczas taka charakterystyka może być przydatna i adekwatna. W tym rejonie typowe jest podejmowanie pracy poza rolnictwem przez osoby z gospodarstw o powierzchni ponad 10 ha i wyżej, nie mówiąc już o ich właścicielach. Wydaje się więc, iż należy zwrócić uwagę na problem własności ziemi oraz jej uprawy. Z mojego punktu widzenia jest to problem ważki, którego nie można pominąć w całokształtcie studiów nad kategorią robotników posiadających ziemię. Z punktu widzenia prowadzenia gospodarstwa wymaga podkreślenia fakt badany i obserwowany przez autora w innych rejonach kraju (w okolicach m. Radomska, woj. łódzkie). Na skutek pracy ojca-męża poza gospodarstwem w różnych odległościach od domu (od 5—200 km) prowadzone są one przez matki-żony. Jest to zjawisko trwałe, sięgające dość długiego okresu historycznego, także we wspomnianym wyżej rejonie. Mąż zatrudniony poza gospodarstwem w zasadzie pełni w nim po pracy rolę siły roboczej. Koszenie łąki, zbóż, częściowo orka i zwózka zboża oraz ziemniaków, to prace, w których bierze udział jako główna osoba. Organizacją ich przebiegu zajmuje się jednak i przede wszystkim żona — jeśli żyją poza domem rodziców męża lub żony. W przypadku wspólnego zamieszkania z tym ostatnimi całością dowodzi ich ojciec, najczęściej dziadek. W takim układzie zatrudniony w przemyśle traktowany jest przede wszystkim „jako siła najemna" w gospodarstwie i jako człowiek przemysłu, a nie rolnictwa. Zatrudnieni w przemyśle, choć postawa ich wobec pracy w kolektywie — jeśli weźmiemy pod uwagę ludzi bez kwalifikacji — kształtuje się dość różnie w środowiskach fabrycznych, zaliczają się do społeczności fabrycznej i systematycznie też się wyobcowują jako ewentualni właściciele ziemi. Żona przejmuje całość władania gospodarstwem z jednoczesnym dopin-

[28] Zob. S. Widerszpil i A. Preiss-Zajdowa: *Uprzemysłowienie i stosunki społeczne w zakładzie pracy*, Warszawa 1966. W świetle takich podziałów powstaje pytanie — kim są pracownicy nauki oraz „aparatu" społecznego i administracyjnego, którzy takie „działki" posiadają i w różny sposób eksploatują. Czy liczby te są duże? To zależy od rodzaju uczelni, tak jak i przemysłu.

giem pod adresem męża, by osiągnął w nowym środowisku wyższe płace. Ze strony kobiet w niejednakowym stopniu uwydatnia się dążenie do kupna ziemi. Często fakt ten wykazuje ambicje, które w opinii wiejskiej mają zapewnić im miano dobrej gospodyni, wiele z nich łączy umiejętność prowadzenia gospodarstwa z określonym zawodem — zwłaszcza krawiectwem.

Mąż włączając się w rytm pracy przedsiębiorstwa wchodzi również w jego nurt społeczny. Poza związkami zawodowymi wstępuje do partii i innych organizacji społecznych na jego terenie, lub w wielu przypadkach również na wsi. Z tego względu, zatrudnionych poza gospodarstwem należałoby moim zdaniem traktować jako robotników, choć — „dwuśrodowiskowców"; w tym ostatnim przypadku kryterium stanowić będzie zamieszkanie, a nie posiadanie ziemi, która z punktu widzenia jej uprawiania i prowadzenia należy raczej do żony choć formalnie nieraz tkwi przy pracowniku danego przemysłu. Aspekt uzupełniający to przekonanie wynika z sytuacji prowadzenia gospodarstwa przez żonę, która jednocześnie łączy go z planem państwa za pośrednictwem kontraktacji płodów rolnych. W tych okolicznościach można uważać, iż „właściciel gospodarstwa, czy rolnik pełni rolę pracownika".[29] Mamy więc do czynienia z wyprofilowaniem się w tych warunkach rodziny w pełni robotniczej, wykorzystującej wszystkie możliwości płynące z tytułu posiadanej i uprawianej ziemi.

Na tle wyżej przedstawionej charakterystyki konieczne jest uwzględnienie ich psychologicznej postawy wobec ziemi. Nie uzewnętrznia się jej posiadania w środowisku pracy, a sam fakt dysponowania jest czymś bardzo osobistym, intymnym.

Okoliczności te prowadzą do takich postaw, które świadczą o dość znacznym przywiązaniu do posiadania „kawałka ziemi", a problem granicy między nimi jest tak samo punktem zapalnym, jak wśród rolników. Postawa ta jest najczęściej kształtowana przez żony, które w sporach granicznych nieraz wykorzystują pozycję męża w mieście. Czy są to objawy czysto zewnętrzne? Towarzyszy temu cała gama problemów już przeze mnie poruszanych.[30]

---

[29] Gałęski: *Op. cit.*, s. 40.

[30] Obserwowałem jak w jednej wsi oddalonej o 2 km od Radomska (woj. łódzkie), doszło od podziału kilku pastwisk wśród jej mieszkańców. O pół morgi takiego ugoru ubiegali się tam wszyscy rolnicy i zatrudnieni poza wsią — w przemyśle. Niektórzy z tych ostatnich wykorzystali te działki pod budowę domów, inni zaczęli uprawiać trawę, inni pozostawili obszary ugorem. Chęć posiadania została zrealizowana, mimo że w pierwotnej formie usiłowano dzielić „ziemię" tylko między rolników; wzbudziło to wątpliwości u tych, którzy mieszkali na terenie wsi, ale pracowali w mieście. Postawy takie odnotowałem wśród tych, którzy mieli kwalifikacje, a w ślad za tym i trwałe prace, byli majstrami i kwalifikowanymi robotnikami z długoletnią praktyką w przemyśle metalowym i drzewnym.

Gdy rozpatrzymy psychologiczną postawę tej kategorii osób wobec ziemi, to nazwa chłopi-robotnicy nie będzie miała „metaforycznego" charakteru.

Mimo przytoczonych wyżej postaw charakterystycznych, występujących jeszcze wśród robotników „dwuśrodowiskowców", zaliczanie ich do robotników bez tworzenia takiego neologizmu, jakiemu ulegamy przy problemie posiadania przez nich ziemi, jest raczej słuszne. Normatywne rozstrzygnięcia mogą równie dobrze dotyczyć robotników z ziemią. W rejonach badanych i obserwowanych kategoria dyskutowana jest odróżniana tylko w środowiskach przemysłowych — młodych. W społeczności wiejskiej ten typ osób zaliczany jest do robotników — pracowników z wyraźną satysfakcją, że ci ludzie tam się wybijają pod względem zawodowym, że są majstrami itd. Ci zaś, którzy w mieście i przemyśle nie mogą się ustabilizować, nie stanowią wzoru dla społeczności wiejskiej.

To jeden wspólny człon zagadnień. Drugi prowadzi do uwzględnienia takiego elementu, jak osiąganie przez gospodarstwa robotnicze odpowiedniego dochodu z eksploatacji ziemi. Gospodarstwa należące do zatrudnionych w cementowni przy mniejszej ilości ziemi w ogóle dysponują większą przychodowością niż rolnicze. Na podstawie takiego kryterium klasyfikowanie ich jako rolniczych ma uzasadnienie, z tym jednak, że w świetle prowadzenia ich przez żony, one osiągają zawód rolnika.

Wydaje się, że charakterystyka gospodarstw rolnych od 2—5 ha za pośrednictwem pracy osób drugich (z rodziny) jest wątpliwa, bliższa może być ona adekwatności z chwilą rozpatrywania gospodarstwa tylko w związku z pracą właściciela.

Członków rodziny zatrudnionych poza gospodarstwem wypada jednak zaliczyć do takiej społeczności jak klasa robotnicza — robotnicy. Przyjąwszy, że gospodarstwa rolnicze włączają się w rytm pracy planowej państwa za pośrednictwem kontraktacji — stanowią profil robotniczy do 10 ha włącznie.[31]

ZAKOŃCZENIE

Procesy industrialne w środowiskach wiejskich tworzyły podstawy do powstania i rozwoju miast o zróżnicowanej strukturze społeczno-zawodowej mieszkańców. W tych ogólnych tendencjach Rejowiec Fabryczny stał się ich szczególnym wyrazem. Przemysł tego miasta wziął w orbitę swych wpływów mieszkańców okolicznych wsi zarówno jeśli chodzi

[31] „W warunkach rolnictwa francuskiego rentowność zaczyna się od gospodarstw o przeciętnym obszarze 12—20 ha". Zob. P. M. de la Gorca: *Francja ubogich*, Warszawa 1967, s. 70.

o strukturę płci, jak też wieku. Środowisko z typowo — w porównaniu do lat międzywojennych — rolniczego stało się przemysłowym i miejskim. Czołową grupę stanowią zatrudnieni na stanowiskach fizycznych o zróżnicowanych kwalifikacjach, ale kwalifikacjach będących wyrazem awansu społecznego w tym rejonie.

Na tle powyższego obrazu przemian uwidacznia się dalsze i stałe dążenie do przechodzenia od pracy w rolnictwie do przemysłu. Okoliczności te powodują mimo zainteresowania w posiadaniu ziemi jej rozdrabnianie i utrzymanie niewielkich obszarów, które mogą być jednocześnie uprawiane przez rodziny robotnicze, w postaci działek od 0,1 a do 7 i więcej ha. U podstaw podziału leżą takie przesłanki, jak chęć pomocy materialnej dla dzieci oraz pozostawienia niewielkich powierzchni dla własnych potrzeb materialnych czy rekreacyjnych.

Na tle tych dążeń stabilizuje się wyrównana pozycja materialna zatrudnionych na różnych etatach zarówno w przedsiębiorstwie, na terenie miasta, jak i poza jego granicami. Powyższe przemiany decydują o wyrównanej liczbie dzieci w rodzinach rolniczych oraz robotniczych, z tym jednak, że powstaje tendencja w zakresie zmniejszania rodziny rolniczej z wielopokoleniowej do dwupokoleniowej i wzrostu do wielopokoleniowej wśród rodzin robotniczych w mieście. Wiąże się to z przejściem rodziców dzieci do ich domostw. Podyktowane to jest warunkami wieku oraz możliwością wychowywania wnuczków.

Podstawowa orientacja prowadzi w kierunku zdobycia kwalifikacji i osiedlenia się w warunkach miejskich o różnej skali mieszkańców. Wydaje się, iż dalszy rozwój Lubelskiego Zagłębia Cementowego musi objąć swym zasięgiem miasto, które stanowi o dalszej egzystencji jego mieszkańców.

ŹRÓDŁA I LITERATURA

Źródła

1. Materiały archiwalne Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rejowcu Fabrycznym: a) spisy rolne za lata 1955—1966 oraz rejestry podatkowe; b) akta meldunkowe za lata 1961—1965.

2. Materiały archiwalne cementowni „Pokój" w Rejowcu Fabrycznym i Chełmie; a) indywidualne i zbiorowe listy płac za lata 1955—1965.

Literatura

(ważniejsze opracowania)

Cvjetičanin V.: *Meduseljački promet zemlje (zakup i kupoprodaja) i prekračenje agrarnog maksimuma*, Beograd november 1964, broj 3.

Cvjetičanin V., Livoda S., Šuvar S.: *Načini i putevi povečanja zemljiških površina u vlasništvu i posjedu društva.* Beograd november 1964, broj. 3.

Dobrowolska D.: *Robotnicy Salinarni Wieliczki w latach 1880—1939*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965.

Dobrowolski K.: *Studia nad życiem społecznym i kulturą*, Wrocław—Kraków—Warszawa 1966.

Dyoniziak R.: *Potrzeby konsumpcyjne a problem „fałszywej świadomości"*, „Kultura i Społeczeństwo". 1967, t. XI, nr 2.

Dziewoński K.: *Baza ekonomiczna i struktura funkcjonalna miast. Studium rozwoju pojęć, metod i ich zainteresowań*, Warszawa 1967.

Dzięgdzielewska - Machnikowska S. i Kulpińska J.: *Awans kobiety*, Łódź 1966.

Engels F.: *Położenie klasy robotniczej w Anglii*, Warszawa 1952.

Engels F.: *W Kwestii Mieszkaniowej K. M.* [w:] *Dzieła wybrane*, t. I, Warszawa 1949.

Gałęski B.: *Socjologia wsi. Pojęcia podstawowe*, Warszawa 1966.

Gorce de la P. M.: *Francja ubogich*, Warszawa 1967.

Kościański T.: *Studia nad załogami wybranych przedsiębiorstw przemysłowych Lubelszczyzny*, Lublin 1966.

Kościański T.: *Nabywanie artykułów pochodzenia rolnego oraz ich konsumpcja przez mieszkańców osiedla przyzakładowego w Rejowcu Fabrycznym w latach 1955—1959*, WSR, Lublin 1965.

Kościański T.: *Rodziny pracowników państwowych gospodarstw rolnych i spółdzielni pracy Lubelszczyzny*, Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sectio E, vol. XII (1966), 19, Lublin 1967.

Masłow P.: *Urządzenia i świadczenia socjalne, kulturalne państwa radzieckiego oraz ich odbicie w budżecie rodziny robotniczej* [w:] *Problemy pracy w ZSRR*, tłum. z jęz. ros., Warszawa 1962.

Malanowski J.: *Stosunki klasowe i różnice społeczne w mieście*, Warszawa 1967.

Marks K. i Engels F.: *Listy wybrane*, Warszawa 1967.

Marks K.: *Krytyka programu gotajskiego* [w:] *Dzieła wybrane*, t. I, Warszawa 1949.

Marks K. i Engels F.: *Ideologia niemiecka* [w:] *Dzieła*, t. III, Warszawa 1961.

Nowakowski S: *Narodziny miasta*, Warszawa 1951.

Przemiany społeczne w Polsce Ludowej, pod red. A. Sarapaty, Warszawa 1965.

„Roczniki Socjologii Wsi", nr 2, Warszawa 1965.

Socjologiczne problemy przedsiębiorstwa przemysłowego, pod red. A. Sarapaty, Warszawa 1965.

Studia nad rozwojem klasy robotniczej, cz. I, red. J. Szczapiński, Łódź—Warszawa 1961.

Turowski J.: *Przemiany wsi pod wpływem zakładu przemysłowego. Studium rejonu Milejowa*, Warszawa 1964.

Turski R.: *Między miastem a wsią. Struktura społeczno-zawodowa chłopów-robotników w Polsce*, Warszawa 1965.

Wiatr J.: *Społeczeństwo. Wstęp do socjologii systematycznej*, Warszawa 1964.

Widerszpil S. i Preiss-Zajdowa A.: *Uprzemysłowienie i stosunki społeczne w zakładzie pracy*, Warszawa 1966.

Widerszpil S.: *Geneza i charakter marksistowskiej socjologii*, Warszawa 1962.

Общественная структура населения Заводского Реёвца. Часть I

Резюме

В настоящей работе автор анализирует общественно-профессиональную структуру жителей города Заводской Реёвец, возникшего в связи со строительством в 1955—1960 гг. большого цементного предприятия. Констатируя, что население города в основном состоит из рабочих, автор анализирует прослойки этой среды. Рассматривается материальное положение отдельных прослоек и групп, принимая во внимание заработную плату в промышленности как рабочих, так и служащих. Учитывается зарплата женщин и работников промышленности, имеющих землю различной обрабатываемой поверхности. Анализируется средний доход одного члена семьи, складывающийся из платы за работу в промышленности и владения землей. Представляя положение семей и принимая во внимание количество детей, автор констатирует, что супружества, имеющие 2—3 ребёнка, во всех исследуемых прослойках многочисленны. Подчеркивается притом, что в этом обществе семьи сельскохозяйственных работников по сравнению с семьями промышленных рабочих, проявляют слабый естественный прирост. Вследствие систематического перехода сельскохозяйственной молодежи на работу в город и связанный с этим переезд их родителей на постоянное жительство в город, все чаще семьи городских рабочих состоят из трех поколений. Так как небольшая группа занятых в промышленности людей владеет землей, автор анализирует структуру этих хозяйств (вместе с принадлежащими крестьянам, которые живут в деревнях, включенных в этот город) и представляет годовой доход, получаемый от их эксплуатации.

В конце работы автор обсуждает следующий вопрос: к какой прослойке следует отнести членов сельскохозяйственных семей занятых в промышленности работников — сельскохозяйственной, рабоче-сельскохозяйственной или рабочей.

La population de Rejowiec Fabryczny. Ière Partie

Résumé

Dans ce travail l'auteur analyse la structure socio-professionnelle des habitants d'une ville fondée par suite de la localisation d'une entreprise plus importante de production du ciment entre 1955 et 1960. Ayant constaté que c'est un milieu ouvrier, l'auteur le caractérise du point de vue des couches sociales aussi. Il envisage l'état matériel des couches

et des groupes particuliers, prenant en considération la rémunération des personnes employées dans l'industrie aussi bien aux postes des travailleurs physiques qu'intellectuels. Il s'occupe du salaire obtenu par les femmes et les travailleurs de l'industrie possédant des terres à diverses surfaces labourables. Il analyse le revenu moyen d'un membre de famille, obtenu du travail dans l'entreprise et du fait de possession de la terre. En présentant l'état des familles sous l'angle du nombre des enfants, l'auteur constate que les ménages ayant 2 ou 3 enfants sont très nombreux dans toutes les couches sociales. À cette occasion il souligne que dans cette société les familles agricoles, par rapport aux familles ouvrières, démontrent une faible natalité. En résultat du passage systématique de la jeunesse de provenance agricole aux postes de travail dans les villes et en conséquence de l'installation des parents dans les maisons de jeunes ménages, la famille à trois générations devient de plus en plus fréquente et nombreuse dans le milieu ouvrier de la ville. Comme un petit groupe des personnes employées dans l'industrie possède des terres labourables, l'auteur fait l'analyse de la structure de ces fermes (y compris celles qui sont propriétés des agriculteurs habitant les campagnes voisines de cette ville) et présente le revenu annuel obtenu de leur exploitation.

À la fin l'auteur pose la question si les membres des familles agricoles, travaillant dans l'industrie, vu leur part dans la ferme, doivent être comptés à la couche agricole, ouvrière agricole ou ouvrière.

Papier druk. sat. III kl. 80 g | Format 70 × 100 | Druku str. 24
Annales UMCS Lublin 1967 | LZGraf. im. PKWN, Lublin, Unicka 4 | Zam. 861. 11.III.68
700 + 50 egz. C-3 | Manuskrypt otrzymano 11.III.68 | Druk ukończono 12.X.68